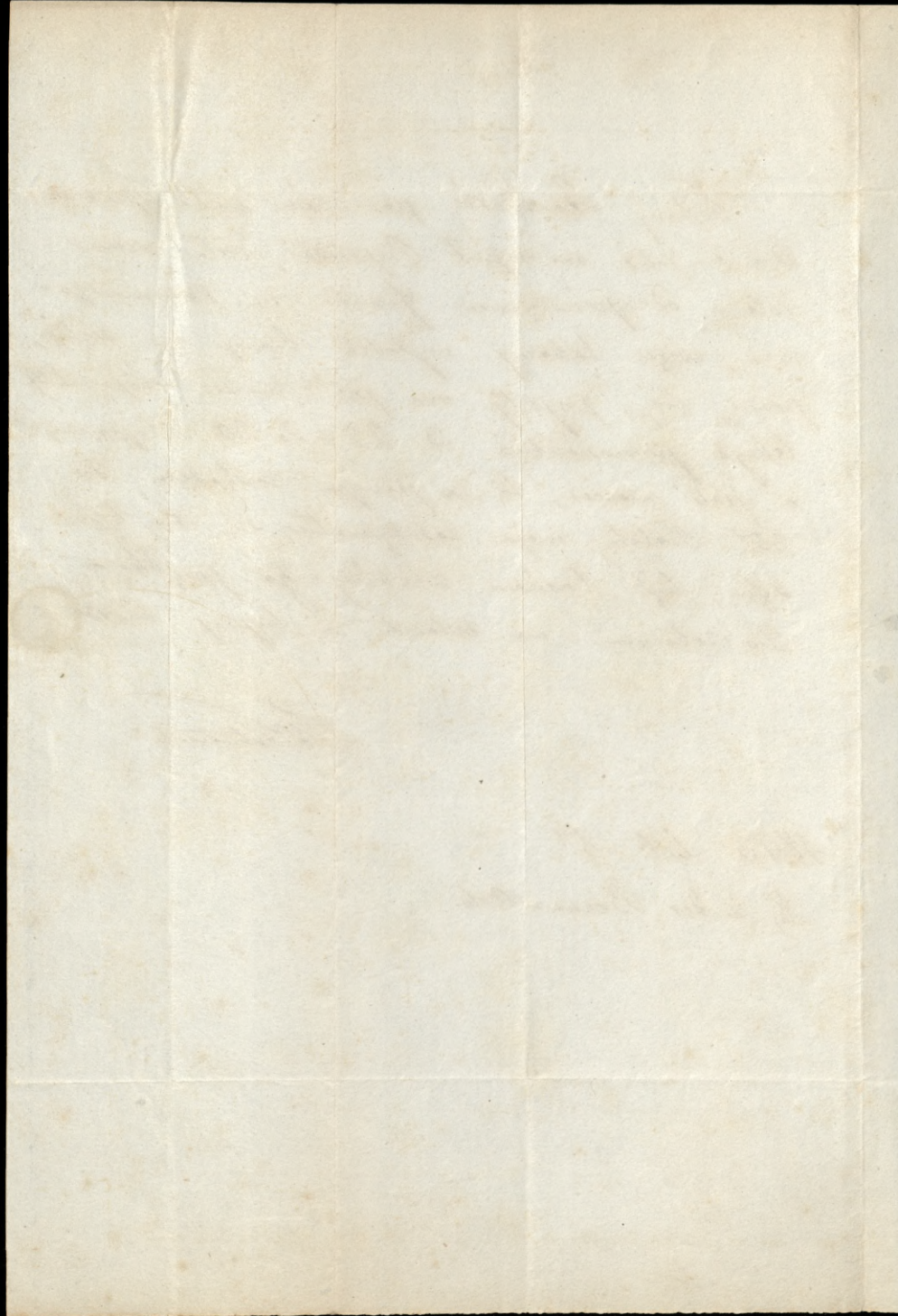


Kochany Leonardzie, ponieważ według sprawo-  
dania jakie mi przysłał Repeleski, cota rzecz  
zależy od przeciwienia franka na kommisaryo-  
nera, więc taki wydatek biorąc na siebie,  
proszę cię, przysłać mi jak moiesz najrychlej  
lekusze pierwsiolektwie od 25 - do 30 wtagenie,  
a jeśli moiesz, to za jedynym rachodem do  
35. - Robota moja zatrzymata się na tym  
sygn, bądź taskam zhebluj go przysko-  
do zobaczenia we Wtorok, a bynajmniej zdrowie -

J. Wrotnowski.

1843, lut. 5

8, r. des Berna - Arts.





Vertical text in the center, likely bleed-through from the reverse side. The characters are faint and difficult to decipher, but appear to be in a cursive or semi-cursive script.

寸



$\frac{5}{2} 43$

J. Wrotnowski

Monsieur Niedzwiecki

25 rue faubourg du Roule

Paris



Mój Taskowyj Leonardzie. Zwracam ci tehye:  
 33, 34, 35. — Powstaje u mnie 36sta, będzie krar  
 na wawortaciu. Dopetnij miarski twój, szaco-  
 wnyj uerynnoji, i kafi sam, droga klubowa  
 (albo jesti xnojdiow inna, dogadnijsz) dostaw  
 mi tehye od 36ej ai do konia kursu pirow-  
 soletniego; bo teraz majze więcej czasu, we-  
 rne, są goręca ieby ten tom jak najprz-  
 dej na świat wypchnę. — Pakiet jutro  
 lub po jutro idź na obiedzie Ropelieski-  
 nu, a on odwiecie do krizgarni, lub do  
 Karimirskego, gdzie go będę szukał.  
 Mienian ci serdecnie.

Wrotnowski

18 kwietnia.

[1843]

$\frac{18}{4}$  43. F. Wrotnowski

Monsieur Niedzwiecki.



Kochany Leonardzie.

Wedle ządania twego karatem dwie mapy podkleić i wstawić w czerwone futeraty jak ~~to~~ te które Liège i Pann Hamajskiem zaniostem. Ponieważ na wieczku nie będzie napisów wybitych, a bez niego byłoby zbyt gło, karatem wybić literami złotymi: Carte de la Pologne. Karty poliergny na rachunek naleriich, a za oprawę mi zwrócisz.

O do atlasu nie zrozumiałeś dobre mojej odpowiedzi; nie wzywam Cię do mnie dla widzenia wzorów; ale obiecałem je dać do wycia skoro wyjdą z rąk kologystów. Zwłaszcza będziesz miał lepszy model, bo wkrótce skoro tekst wydrukują, przyniosę naleriichu hôtełowi exemplare atlasu. Chroba moja przestąpiła tę robotę.

Do robaczenia, a tymczasem wińskan serdecznie.

J. Wroblewski.

17 rue des Bénédictins.

11. Lipca 1849

Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header.

Handwritten text block, likely the beginning of a letter or document.

Handwritten text block, continuing the letter or document.

Handwritten text at the bottom of the page, possibly a signature or closing.

Handwritten text at the bottom of the page, possibly a signature or closing.

Handwritten text at the bottom of the page, possibly a signature or closing.





Monsieur  
Niedzwiecki,  
2, rue St. Louis, n<sup>o</sup> 1<sup>er</sup> Et.



Rachunek z pieniędzy  
branych na wielką  
Kartę Polski.

Przychod

1848, Marca 25. Generat xostawit.

na schyza <u>Radom</u> .....	f. 375.	} — 400.
na opłatę za odbicia.....	25	

Kwiet. 6. Wzięciem z rąk Polkownika  
Breańskiego, na Dobiciu,  
podkleganie i rozestanie kart. . . — 362.

Maja 22. Wziatem d Potkowskiej  
Lamijskiego;  
na schyła Krolowice ..... 475 } — 850  
na schyła Warszawa ..... 375 }

Lipca 13. Od Liżyny Sapieżyng  
na schył Warzawa..... 1, 200

Padric, 30 20 12 2 250

Grudn. 2. na schybu Cherson ..... 500

1849	Styx. 16	2	2	1,000.
				<u>4,562</u>

Kategoriami:

Radom	375	} — 4562.
Królewiec	475	
Warszawa	1,825	
Cherson	1,500.	
Odbicie, podkijanie etc.	387.	

Uwaga.

Na statku Warszawa ahordowano — 2,000

wasito. . . 1825.

pozostaje 175.



# Wydatek.

681

Laptaitem:

<u>Radom</u>	Rytowanie liter.....	300	}	—	375.
	Korrektura.....	75			
<u>Królewiec</u>	Rytowanie liter.....	400	}	—	475
	Korrektura.....	75			
<u>Warszawa</u>	Rysunek.....	300	}	—	1,825.
	Blacha.....	1,000.			
	Wybranie nakrętek.....	75			
	Pisanie oryginalne.....	150			
	Korrektura.....	75.			
	Na rytowanie liter.....	225.			
<u>Cherson</u>	Wysłanie raryt. wiatr.....				1,500.
<u>Odesa</u>	i papier.....	272, 30	}	—	358-90
	Podklejenie dwóch exemplarzy.....	60			
	5. okresy arkuszy i 4 kart zbiorowy	6			
	Wysłanie do Berlina.....	10, 50			
	Listy i różne drobne wydatki.....	10, 10.			

## Porównanie

4,533-90.

Przychód — fr. 4,562.

Wydatek — . 4,533-90.

Resztosci — 28-10.

## Uwaga.

<u>Radom</u>	Na litery nalerij —	367, 67.	zapłacono	300.	deficit.	67-67
<u>Królewiec</u>	„ „	703,—	„	400	„	303.
						<u>370. 67.</u>

Warszawa Na litery dane 225, } — 400.  
jisk 2. dania — 175 }

Poprawki Radomia jakie są do zrobienia.  
pewno będa kosztowały przeszło 30 fr;  
a wy. 400 fr. na litery Warszawy  
wystarczy, to jeszcze nie wpływa —

1849. marca 5. J.W.

£ 10. No. 57591.  
 £. 5. " 75677.  


---

 £ 15 = Caf. 25 = £. 375

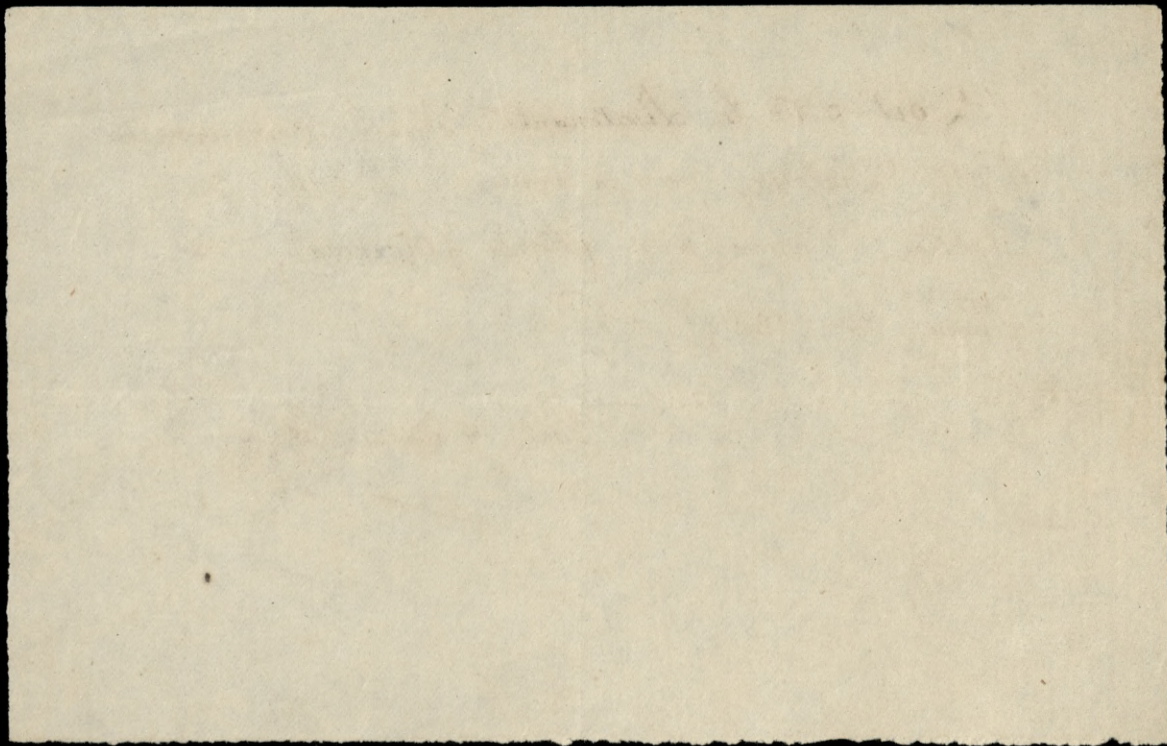
Takowe frankow 375, papierami angielskimi  
 odebratem, dnia 7 marca 1849 —  
 Felix Wroblewski 3



Doit M<sup>re</sup> le Lieutenant Général Chrzanowski  
à M<sup>re</sup> Dufour, pour la gravure de la lettre du  
tableau d'assemblage (Karta Zbiorowa), la  
Somme de 130 fr. 75<sup>c</sup> -

Paris 7 mars 1849

---





Kochany Panie Leonardzie,

Karta dumarskuszowa zupełnie już poprawiona poszła pod ostatnią operacyę oznaczenia granic szeregów i wyrzeźbienia gór, a jeszcze sześć tygodni czasu zabrać może. Przed tem niepodobna mieć exemplarzy, bo blachy są w rękach robotnika. Nasze trochę opóźnienia z powodu cholery, która nagabywała naszych sztycharzy, ale szczęściem nie zabrakło żadnego. Po pięciu tygodniach nieby nam nie przyniosło; musieliśmy rzecz gotową trzymać w ukryciu do lepszej pory, bo w takiej smutnej ciśnie dla naszych nadziei, i w takim opadnięciu sympatyi politycznych pierwszy krok karty polskiej na widownię świata skompromitowałby jej dalszy odbył: niekupowana sztaba w porażce publikacji starych i niemających uroku à propos.

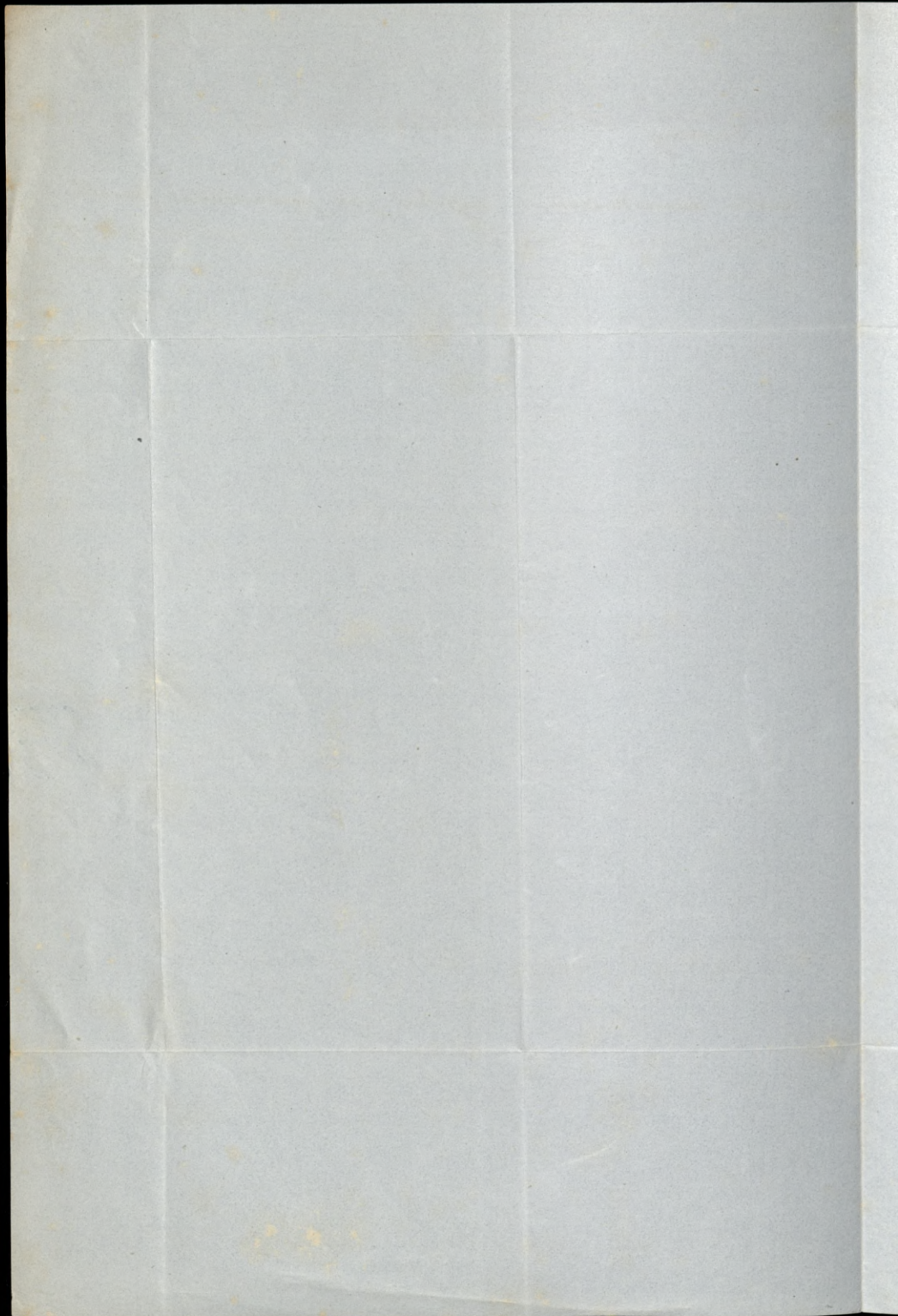
Co się zaś tyczy exemplarzy karty wielkiej na ciemnym papierze, to łatwo mieć można; ale właśnie jak sam powiadam, kiedyś będziemy je odbijali, bo umyślnie ruszać ogrom blach, byłoby kłopotliwe i kosztowne. Za takiego odbijania nie przewiduję w rychłe; chyba otrzymałbym z waszych stron komendę i fundusz na to.

Takową tedy tylko może ci teraz dać odpowiedź. Wybacz mi listu nawzajem nie frankuję, bo nie mam u siebie plasterka, a chodzić po to daleko — Ustąpiam ci serdecznie.

Felix Wrotnowski

12. Lipca 1849.

17. rue des Batignolles  
aux Batignolles.





689





Monsieur  
Léonard Niedzwiecki.

Monsieur

2, rue St. Louis en l'île.

Paris.



Vochang Pami Leonardie -

Nie wiem jak tam u was stoi podiat hierarchii i bios. Ja mniemam i dotychczas mam prawo mniemac, ze przynajmniej w interesie mapy Kizie i Potkowinie Lomajski reprezentacja jedna, nierozdzielna, jedna, a zatem i Ty mi dzialasz w tej mierze osobno w Kizie. Owoi zawieszaj bytem w hotelu i xtozytem Kizii exemplare mapy przygotowany na pokaz, a razem dalem mu objaśnienia o kolejach i stanie tej roboty. Kizie nie uwazal za rzecz potrzebna, przypominać mi kontraktu, a nawet xrobit rozporządzenie awansowanej summy skoro ta xpredarzy bydzie rebrama i gotowa do dalszego uycia - Zatematem moim ztem Ci nie xdybat, bo jako przed amalem i xnawca, chiatem pochubić się nasza praca, a teraz ratuje ze dotychczas twoje nie spotkalo się z kaski. Widzisz jak to pod waszym wielkim dachem nie tatwo się spotkac; nie miy więc za zte ztem naprowad do ciebie nie wstapit, a potem roztawimy kaski w ryku Ligitia nie miatem joi z ctem



z wami wstępować na twoje górne  
stropy. Zwłaszcza zatrzymamy parę  
godzin różnymi interesami, musiatem  
spierzeć do siebie. Teraz dla twojej cze-  
kawości dodaje słowko o stanie roboty.  
Mapa już skonstruowana, tyłko jeszcze do  
przedaryć się nie może, bo dalszym bla-  
chy do rytkownika dla wyznaczenia na-  
mów gór przewidywanych nanowu po-  
tęg siwierzych i obfitych masywów.

Exemplarz złocony dzisiaj zajmuję  
zwroty, wysyłka i jest modelem kolo-  
rowania. Rytkownik już sobie pilno-  
wany, przypiera jak może, obiecuje w przy-  
stym miesiącu wrócić swoją skonstruację;  
ja jednak doświadczeniem nanowu, nie  
dowierając tej obietnicy, dopiero na po-  
wie, gładnie spodziewam się tej chwili,  
którą pewnie gorzej ode mnie nie  
przejdzie. Płat 2,000 awansowanych  
płat was, wziętych innych tyle, bo  
same góry będą kosztowały 1,000 fr.  
Płat cały przewidziany i dołd nie  
a ty nie mam, a kto wie czy w kiedy  
mnie będzie. Co się będzie argumentu  
który zdaje ci się dziwnym, może  
być



możliwym ci dowieść że nie bardzo dżi-  
wny, ale to kiedykolwiek ustanie tę dżi-  
kuszę, odprawienie. Bydź tyłko pewny  
że my wystąpi argumentu ważny  
iście, bo o naszę skóre chodzi. Ergo  
przyjmij to tymczasem za argument, a  
bydź dla mnie dobry woli, jako dla  
sędziemu szlachetnego przyjaciela  
J. Wroblewski

5 Pardubitz 1849.

Herrn des Rathes Herrn.

Wybrał ci nie frankuje nauzejn,  
bo nieman u siebie plasterka, a  
wprawilesz mi, w humor odpowie-  
dzenia bez zwłoki —

Wiederholend  
vermeintlich  
sich zu wiederholen  
sollte, so ist es  
nicht möglich, die  
Bedeutung der  
Wörter zu erklären.  
Es ist nur die  
Bedeutung der  
Wörter zu erklären.  
Es ist nur die  
Bedeutung der  
Wörter zu erklären.

Es ist nur die  
Bedeutung der  
Wörter zu erklären.  
Es ist nur die  
Bedeutung der  
Wörter zu erklären.  
Es ist nur die  
Bedeutung der  
Wörter zu erklären.



Kochany Leonarde.

Dziękuję serdecznie za życzenia pamięci,  
w moim interesie. Proszę, także, podziękuj,  
ode mnie Półkownikowi Lamojskiemu, który  
zapewne podał myśl pójścia do Pani Grochot-  
skiej i ofiarował swoją protekcję; ale na  
nieświadczenie nie może z tego korzystać — Atlas  
jeszcze niegotowy. — Przy niedostatku, ogromne  
to przedsięwzięcie musi iść oporem. Kto się tego  
nie dostrzeże i bliższe wyobrażenia miści nie  
może ile to kosztów i pracy wymaga. Na  
dobitkę zachorowaniem na oczach i ledwo przy  
pomocy szkieł może kilka godzin w dzień  
siedzieć nad robotą rysunkową. Wszakże ta  
już prawie katalożona i tylko spieszę dokon-  
czyć redakcyę, tekst, który skoro wydrukują,  
tęż cała będzie gotowa — Bogdażby tymczasem  
kupcy nie przynękali z Paryża — Zapytasz  
o jakiej to robotie rysunkowej mówię, kiedy  
już modele dawno były porobione. Owsz  
obaczysz tę robotę skoro zechcesz one modele  
kopiować: bo wiedzieć trzeba iż: aby z kar-  
ty prościej zrobić którąkolwiek kartę atlaso-  
wą, trzeba na niej wystuknąć konturę od ręki  
przyslować, a dopiero wtedy kolorysta może  
prowadzić farbą naprowadzić. — Dla  
urycia tej satysfakcyi chętnie Ci dam  
modele; ale musisz trochę poczekać, bo  
teraz



teraz nie mam ich u siebie: wyrzucił są  
w ręku koleżystów, którzy dla nas exempla-  
rze farbują. Będzie niezadługo w hotelu, to  
obserwuj promieniung, a tymczasem bynaj-  
mniej zdrowi i wzajemnie przyjaciele.

Wroblewski.

10 czerwca 1860

Nf rue des Batignollaises  
aux Batignolles —



688



*Handwritten address in cursive script:*  
Mr. J. W. Alden  
Care of  
Rev. Mr. Alden  
No. 10  
St. Paul St.  
Boston



Monsieur  
Monsieur Leonard, Viedxwiecki  
2, rue St Louis en l'Isle  
Paris





otrzymany w Paryżu  
9. Lutego 1854. 22

689

Kochany Panie Leonardzie.

Mam do Ciebie dwie prośby. Pierwsza, żebyś chiał mi awansować 100 fr. na rachunek mojej płacy marcowej. Druga, żebyś w sobotę wyrzucił mnie na kilka godzin swoim zastępstwem. Te dwie prośby, jeżeli je obejmiesz dobrem sercem twojem, zjadą się w punkt jeden; a to następnym: w sobotę przyślij do Biblioteki starej żądane grose, o potaśdnie. Ja tedy ciebie powitam, grose zabiorę, a osobę twoją zostawię w Księgozbiorniu zastępiatę, i sam pójdę za sprawami które mię gwałtownie wotają — Ergo ad felix videndum.

Twój Felix Wroblewski

9 lutego 1853

3, rue de Saussauri.

Handwritten text, likely a letter or report, written in cursive. The text is mirrored across the page, suggesting it was written on a single sheet of paper and then scanned. The handwriting is somewhat faded and difficult to decipher, but appears to be a formal or official communication.

Handwritten text at the bottom of the page, possibly a signature or a date. It is written in cursive and is somewhat illegible.




1848

1848


1848

1848





Monsieur Léonard  
Niedzwiedzki  
Hôtel Lambert — Paris.





La artykuty i wiadomości. Dług-  
 kuje; schoda re artykuty, jak  
 nap: uwiadomienie o rzeźni  
 Lónczka nie lepiej obrobione,  
 ma ten raz było, kiedy z po-  
 spiechu niewiem na którą no-  
 gę skończy. — Lenoir powiedział  
 Lepański skieniu, a Lepański  
 mnie doradził piśmem, żeby  
 poszedł do hotelu, to mi tam  
 powiedział co z wiadomości wcho-  
 dnick. Dobrzeby to było iing raz,  
 ale teraz my podobienstwo razem  
 i pisac i kicac. A sami nagły  
 żeby wyjść zrem przedy z mame-  
 rem pierwszym — Pigi frankin  
 odsyłam i serdecznie cię u-  
 ścisłam — J.W.

C. Pardier. 1855.





Kochany Leonardzie..

W liście który dziś otrzymałem, Kalinka pisał do mnie: „Każ sobie przetrzymać artykuł z Daily News z 17 b. m. w odpowiedzi na memorandum do Księcia ogłoszone w Atlasie, i zrobić z tego wytek w sposób jaki ci radzę itd.,”

Każał niema komu; prosić może tylko Ciebie jednego. Najtrudniejsza podobno rzecz stać się oświadczyć w Daily News. Jeżeli możesz go dotrzeć, poświęć chwilkę, przetoż na polszczyźnie odpowiedź angielska i przysyłaj mi ją, jak będziesz mógł najrychlej. Objasnij mi przytem jakieś memorandum Atlas umieścić. Mnie przystało niedawno druzek na ciasteczka in 8<sup>vo</sup>, mający tytuł: Memorjat re Stambulu przestany Księciu Ad. Crask., a podpisany 25 wzmianką przez 11 oficerów 2go pułku, w liście którego najpierwszy jest L. Surmacki, pułkownik. Czy tedy jest to ten memorjat czy jaki inny? Jeżeli byłby inny to mi byłoby potrzeba mieć go także, bo co zrobić z odpowiedzią, niewiedzę pytań, czy zapamięcia. — Polecam więc i całą tę sprawę i siebie Twojej przysłać i wyrozumieć.

Wrotnowski.

17, rue des Batignolles  
à Batignolles.

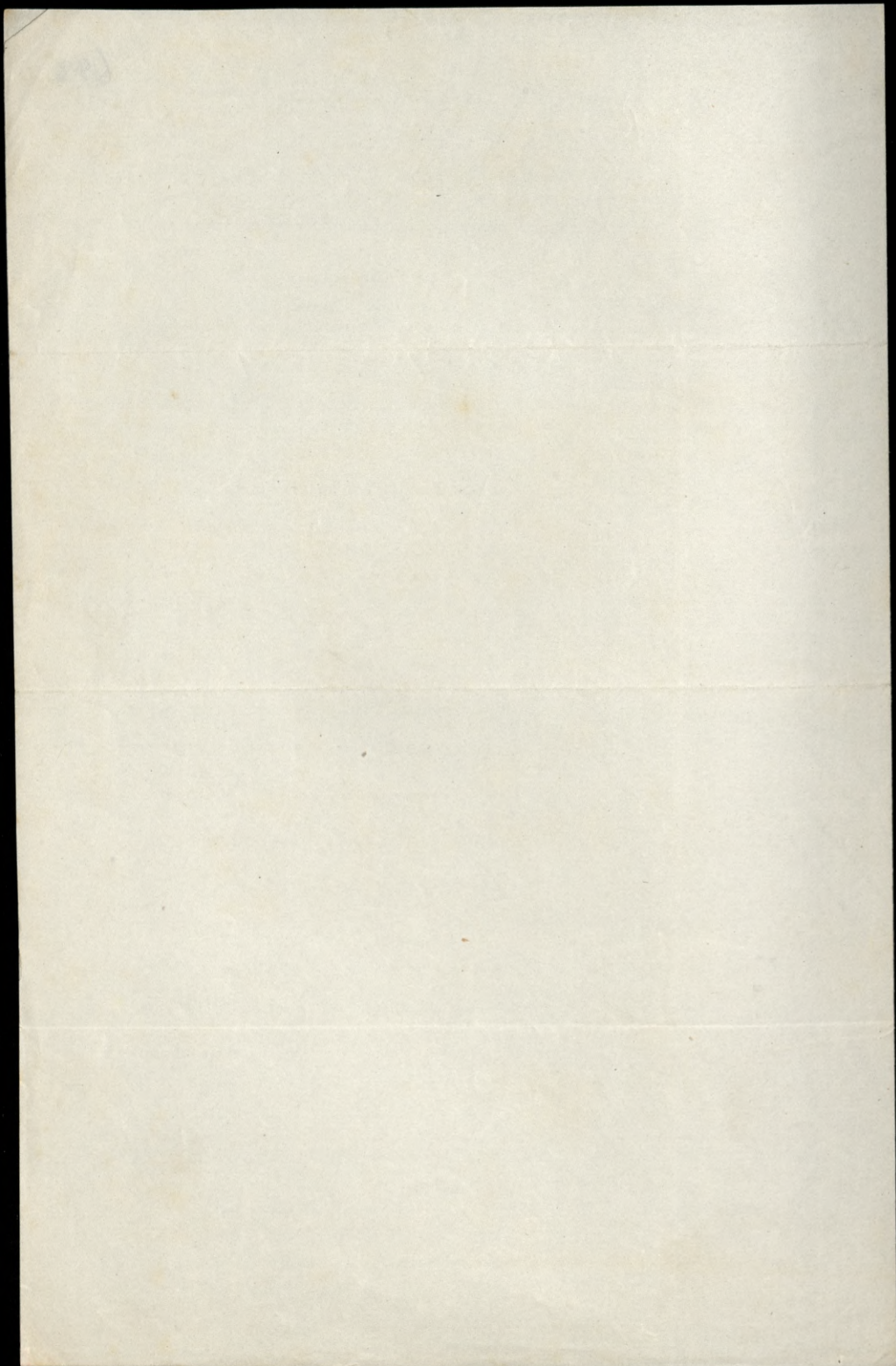
St. Louis, Mo.

My dear Mr. [Name]  
I have just received your letter of the 10th inst. and am  
glad to hear from you. I am well and hope this  
letter finds you the same. I have been thinking  
much of late about the future of our country and  
the progress of our civilization. It seems to me  
that we are passing through a great crisis and  
that the result will determine whether we are to  
remain a united people or become a collection of  
warring states. I believe that the only way to  
preserve our Union is by maintaining the principles  
of liberty and justice for all. I am sure that  
you will agree with me in this. I am, dear Sir,  
Very respectfully,  
Your obedient servant,  
[Signature]

Yours truly,  
[Signature]









22 listopada 1855.

694

Kochany Leonardzie.

Wioraj listy nasze rozmawiały się w drodze; otrzymałem twój z doniesieniem że tłumaczysz obchód rocznicy Stuarta. Dixie przyniesiono mi dwa numera Daily News, z 19 i 20 b. m., które widział Kalinka z Londynu dla mnie wyprawił. Nie wiem czy text przez Merawskiego Tobie dany jest ten sam lub inny; niewiem także czy w jednym przynajmniej z numerów Daily nie ma czego nowego, bo przecież niepowtarzamy tej samej rzeczy; dlatego posyłam Ci owe angielskie przesiewadła zadrukowane bez miłosierdzia. Przyjmy, i w tylko znajdziesz ad rem tłumacz takie bez pardonu i litosii. — Kalinka zagroził mi, że każda dzień otrzymam urzędowy artykuł, który koniecznie przed 29 listopada musi być w gazecie publicznosci rucony; ale Katińska zapomina redaktorskiej praktyki, i niepomyślił, że ów jego artykuł może być zastęgi albo za krótki na póżarku Wiadomości; więc ja muszę zbierać i mieć w zapasie różne książki na zapchanie kolimn jeżeli do artykułu parostaci mogą. Proszę tłumacz wysyłać, bez względu i najmniejszego pobłagania szelmon Anglikom; a potem takiej będzie przykroć



przekroic' do miary — Owor' tedy i' cala  
sprawa. Porostaje mi tytko wypraci', rem  
jest i' pierz i'j. Wm Pana Dobrodzieja zawsze  
najprzywiazani'zym i' pełnym uszanowania,  
oraz szacunku i' przychylności

Najniższym sztaż, tudzież  
podnożkiem —

J. Wroblewski.

17, rue des Batignollaises  
à Batignolles

Jestli postanicie Ciębie zastanie, a masz  
jakie rzeczy gotowe, to mi' piersz niego  
pyszelij.





psychische in menschlicher  
Sprache. Psychische mit  
gibt es keine in Welt. Das  
menschliche ist nicht  
einmal in psychischer

Psychische ist  
psychisch

Psychische

Psychische ist  
psychisch

Psychische ist  
psychisch



2 Grudnia. [1855.]

696

Kochany Leonardzie. Przysłał mi dzisiaj  
z Londynu Times z 30 listopada. Musi-  
być w nim coś, zapewne oboch 29<sup>go</sup>, bo ja  
dotrzeć się nie mogłem, a w teni zdarzyła  
mi się okazyja przesyłać. Wię przysłał  
do Twojej Tasi. Pretura co jest i  
przysłał mi co jest przydatnego - Trzeba  
wyjść z numerem, trzeba mieć raport  
nie, a mieć smutek tak przysłał  
zeż niemał głowy na dziełnie jednego  
artykułiku -

Twój  
J.W.

17, rue des Batignolles  
a Batignolles.

2 of 10

My dear Mr. [illegible]  
I have just received your letter of the 10th inst. and am  
glad to hear that you are well. I am at present  
in the city and am very busy. I will write to you again  
in a few days. I am, dear Sir, very respectfully,  
Yours, [illegible]

Wm. Lloyd Garrison



Szanowny Panie Leonarde - [1856.]

Nie byłem łaskaw donieść mi, co Półkownik  
Lamowski postanowił względem fakturki  
Dufoura o 130 fr., którą na Twoje ręce  
zostawiam. Ja byłem ciężko chory, po tygo-  
dniu leczenia ledwo dziś podniostem się trochę  
z łóżka. Nie mogłem więc pojechać do hotelu  
i nie donieść rękawicerek dla Jenerata.  
Teraz dowiaduję się że Półkownik wyje-  
żdża wtorek. — Owe rękawiczki moje  
interesa a których miaten z nim posmo-  
wić, zostały na kocu. Porozumieję ręk-  
awiczki, bądź dobry wyprawę je do  
najbliższej do Głównej kwatery, która  
gdzie już krak będzie niewinny, a  
mnie donieść stowko o odpowiedź  
w interesie Dufoura.

Uściśmam przyjacielsko

J. Wróblewski.

22. marca -

My dear Mr. [illegible]

I have just received your letter of the 10th inst. and am  
glad to hear that you are well. I am  
at present a little indisposed, but hope to be  
able to write to you again in a few days.  
I am, dear Sir, very respectfully,  
Your obedient servant,  
[illegible signature]

Ms. A. 9. 2. 1. 1. 1.



698

60



1.  
Paryż, 12 lipca 1856.

699

drumany inkstary  
22<sup>o</sup> lipca 1856.  
1311

Kochany Leonardzie.

Wiem że masz mi za złe nieodpisanie się  
listem za list, co już nawet wedle prawideł  
polurowi społecznego w naszych czasach niecho-  
dzi. Winienem! przepraszam, chciałbym się  
poprawić. Winienem jeszcze gorzej i dawniej  
względem kochanego Kossietowskiego, który  
doniósł mi o śmierci Adama listem tak  
crułym, tak przyjaźielskim, tak wtedy ser-  
cu memu potrzebnym, że paniztha boleśnie  
straty i tchnięgo głosu przyjaźni zostaty we  
mnie narazem potępione. Winienem! od-  
puszcz mi obadwaj. Wszakże mam cokolwiek  
jerci mi na usprawiedliwienie, to przynaj-  
mniej na złagodzenie mojej winy. Jestem  
zupetny invalid. W każdym tygodniu naj-  
mniej trzy dni choruję catkiem, a w każdym  
niby zdrowym dniu najmniej 3 godziny  
kaszle i stękam. Resztę czasu zabierają  
niektóre prawdziwe roboty, jak niewiedzieć  
czego mnożące się różnorodnie rozlarznie-  
nia i dorywce zatrudnienia, stowem  
te polsko-chaotyczne czynności, które  
zdają się mić gniardo na naszej wy-  
pie Lambertowej. Z natury xrestu jestem  
niezdolny do żadnego pospicieku, do żadnych  
tap-cap! szach-mach! szewst-perst!  
jak np. moi serdeczni przyjaciele Eu-  
stachy i Kalinek, którym razore rardro-  
szere (choć i niezawore winowaję) niestety-  
chanij



niestychaniej' zwawoici' i' wiertkoscii. Z natury  
takie niemam tej' szeregolniew' rylki, co more  
lai' przer pióro zawore i' wiele chęze mi-  
tych strumykhów gawędki. Pisanie, dla mnie  
jest praca ciężka i' nieprzyjemna, a pisanie  
listów szeregolniew' muscm, który tyłko konier-  
na potrzeba, może usprawiedliwić i' niektaś  
na rachunek pracowicie straconego czasu.

Owoż najczyściej moje lenistwo sepe mi do-  
ucha, że tej' koniernej potrzeby pisania lub  
odpisania niemam; bo jeśli idzie tyłko o  
radość czynienie konwencyonalnym for-  
mem, to mniejsza o to, a jeśli reer z przy-  
jaciółmi, to ci przeciwci będą wyrozumiali.

Owoż, mówitum sobie: Coż mam odpisać ko-  
chanemu Idefonsowi? Czy wypłwai' zale,  
czy mu jakieś dawai' pociechy? Ni, ter, ni-  
stów, ni myśli, ani dla siebie, ani dla ni-  
kogo niemiatem: wyrostło byto zaciśnięte,  
zawalone ciemnym hamieniem grobowym.

Mówitum podobnie sobie: Coż odpisać kocha-  
nemu Niedzwieckiemu? Czy ptać się nowina-  
mi za nowiny. On ma co mi przystać, bo jest  
w Stambule, gdzie wyrostło dla nas nowe; ale  
ja siedzę w starym, ach jak starym! Pary-  
żsku, choć idą garety — c' dosyć. Nikt przytem  
nieśiedzi bardziej głucho w kcie jak ja, któ-  
ry wstę o najgłośniejszych tu zdarzeniach  
dowiaduje się dopiero w kilka dni później.

Valeriatu more podziękowai' — ale podziękowanie  
przyjacielowi, jak to zimne, jak to rbykne!  
Więc sądzitum, że może niepiśai', polci przynaj-  
mniej



przynajmniej nie narobiła się istotnych powodów do pisania, a tymczasem choć i te powody natrętały się, to zawsze coś przeszkadzało. Na koniecznie dziś piśmę, a nie prowadzę dalej wysuwać się osobistych, przystępuję do interesów i porządkiem kategorycznym.

1. Odrzynam się jako Redaktor do Korrespondentów, bo choć to mnie bieżą kiedy w interesach dziennikarskich obracać się do Kalinki, ale widzę, że natem niedoić. Wy dwa stanowiska głowę Janusa dwulicową, albo twarz dwuklonową Jana który śmieje się, i Jan który płacze. Z listów twoich widać zawsze żartobliwa weselość i dobra nadzieja; listy Kosięrowskiego niosą nam zgroźliwe narzekania i złe wieści. Nierazem przez średnią proporcjonalną można zgadnąć co się tam u was istotnie święci. Najlepiej byłoby zobaczyć się podzielić przedmiotami, których kto z was bliższy, i opowiadali je sposobem Nestorowym, kronikarskim, chłopskim. Mówię po prostu, dnia tego to a to było, tym a tym porządkiem zaczęto, nieopuszczając narzekań, opisów miejscowości i tym podobnych szczegółów, które dla was świadków obecnych mogą się zdawać zbyt banalnymi, ale dla nas odległych są niezbędne do zrozumienia rzeczy i zdania z niej sprawy pierwszej sobie samym, potem publiczności.

2. Były w liście Kosięrowskiego napomnienie Dziennikowi, bolesne dla redakcji choć ze pochodzą od Generata, sprawiedliwe z pewnego względu, a niestety z innej strony. Prawda że Wiadomości Polskie były stały się sułchem rejestrem



rejestrem rozkaŕów Dziennych; ale ja sądzi-  
tem że tak potrzeba. Generał cześć Wocho-  
dnia powierzył zupełnie i wyjątkowo  
Kalince; a ta cześć niedopuszczala mi nie  
mówić w ogólności. Dopiero kiedy Ksiądz  
zawołał mnie i karat żeby pisać, po-  
czętem gadać po staroemu. Nie wiem czy  
zato nam dziękujecie, bo kiedy powiadać  
że ten lub ów numer wam się podobał,  
to nawet niewymieniacie jego liiry,  
a nam z dat wystania i dójjia nieta-  
two wypraszacie który. — Kalinka zreszta  
nie niewinien. Naprzód był on pora-  
dowany czynnościami i obowiązkami, po-  
wtóŕe prokarate się, że niewiędz jak ja  
wiedział czego wam potrzeba. Kiedy  
zdarzyła się awantura Kamiński'skiego (któ-  
rej cześć pojąć, chociaż nie szeregowe  
opisanie, otrzymaliśmy tyłko z listu sa-  
mego Jta do Księdza) — niemożliwym  
przejść do siebie. Zawsze powtarzaliśmy  
nam o próchniej postawie, dobrym duchu  
i wybornym przykładu Dywizji, ubole-  
wając tyłko niekiedy nad niskimi um-  
ciami niektórych oficerów, ale o wstrę-  
cie ku sturcie tureckiej, nigdy niebyło  
najmniejszej wzmianki. Wi'dać iście  
sami nie niewiedzieli i nieprzewidy-  
wali.

3<sup>o</sup> Zrobić sobie dołtadne wyobraze-  
nie, czeń Dziennik nasz może i powi-  
nien być. Pamiętajcie zaś przedewszystkiem,  
że



ze nietylko Dywizya, ale i Emigracya, i po-  
nichyż kraj są jego publicystą. Wykła-  
daj katechizm polskości dla żołnierzy,  
użyj ich historii polskiej nie możemy.  
Nato potrzeba byłoby osobnej publikacji,  
przedrukowania procy i lub napisania  
nowych Ksiąg Pielgrzymstwa. — Jeżeli  
zaś urojęcie że materialny przed umy-  
śłami obywateli to lub owa prawda  
rozwinę, ten lub ów widok wyja-  
śnić, to prosił i krótko dajcie  
nam wiedzieć o tem w porę.

4<sup>e</sup> Prosimy o troskliwre zajęcie się  
interesem materialnym Dziennika, bez  
czego nam ciężko a wkrótce będzie i nie-  
podobna wytrwać. Przyślatcie listy  
przede wszystkim kilka prenumeratorów.  
Dla wygody proszęamy exemplarze  
regularnie. Pisat Kalendarz kilka razy  
dopominając się o zapłatę: żadnego  
zgod skutku. Będziemy musieli pro-  
skarzyć się Generatowi, a potem i pro-  
tami zawiesić. Zbierzcie tedy i odes-  
lijcie nam najpiękniora portu tak  
zaległoci jak i abonament za kwartał  
tak bieżący od 1<sup>o</sup> lipca do 1<sup>o</sup> października.  
Przy pieniędżach niech będzie  
porządna lista, kto i wiele zapłacił.

5. Co się dzieje z promnikiem eryli kop-  
cem Warszawskim? Czy go wyprano, czy  
zaniedbano? Jeżeli stanę to dajcie do  
wiadomości. ktadne



dokładne jego opisanie, a potem sobie myś-  
cie o figurowaniu z tem w ilustracyach  
Londyńskich czy Paryżskich.

6. Wzmianka o nagrobku Putaskiego  
na Grand-Campo, narobita mi kłopotu.  
Odbieram listy z wymówkami, czemu nie  
podaliśmy najważniejszej rzeczy, napi-  
su tacińskiego; z zaprętaniami: który to  
był Putaski, jak mu na imię; z proś-  
bą o rysunek kamienia grobowego i  
jeśli można miejsca grób staryego.

Zadania i dopominania się sturzne.  
Warto abyście dotrzyli starani, bośk któ-  
rych byłoby winą, niedbatostą, o swięte  
radykalne narady, winą lekceważenia  
takich przedmiotów dotknieniem ich był-  
ko nowiniarzkiem.

Oko na ten raz wrygostu, co mi gło-  
wola może przypominie. Jeśli kry-  
man przebaczenie, pobłaganie i skut-  
erek prośb moich, może uwróci sily i  
ochotę do napisania znówu potem.

Trzymam odskładając redaktorskie  
godności i pedagogiczne gdywactwo na  
stronę, stoję znówu przed wami jako  
wasz stary serdeczny przyjaciel,  
który pragnie jeszcze kiedyś was  
widzieć, a na teraz usiłek

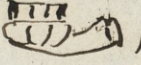
oddać



oddalonych.

702

Ponieważ kwadransik przed godziną po południu i kawałek białego papieru porostaje, więc przyjaśnienie prosię do któregośkolwiek z was.

Przychodzą tu dawniej ze Stambułu malutkie ~~butelki~~ luleczki gliniane stambulskie. Też formy co wielkie , ale ledwo tej objętości co dwie orzech laskowy albo maty orzech włoski. Zwyczaj przywykło je w pachach lulek po kilkanaście jako dodatek.

Bardzo chciałbym mieć takich luleczek, jakiegokolwiek kształtu, byle wzrostu liliputowego choćby parę dziesiętnów.

Sturalski - Pziś Flawrytu Sturalski - obiecał być zrobić mi ten sprawunek; ale gdzieś zszedł i zdrinął. Właśnie jeśli macie kupiec i przyslijcie a koszt z pieniędzy prenumeratorskich pokryć.

Wam Felix Wrotnowski.

C. Louis d'Orléans.

1844

Dear Sir,  
I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the above named matter. I am sorry to hear that you are not satisfied with the result of the investigation. I have, however, no objection to your making such use of the facts as you may think proper. I am, Sir, very respectfully,  
Yours,  
J. B. [Signature]



26. lipca 1856.

703

otrzymany wskazani  
24. sierpnia 1856. W.

Kochany Leonardzie. Kosiowski przywiózł nam  
staż nowinę, że kolektorem prenumeraty jest Lepaiński;  
i że ten kolektor odpowiedział nam aby się w tę sprawę  
prywatną nie mieszać. Nie wiem kto P. Lepaińskiego  
kolektorem zrobił, ale dożył się wedle listy przez niego  
przystanej Kalince, przysłaliśmy i przysyłamy 48 exem-  
plarzy.

Na odwrotnej stronie masz tę listę. Z niej obaczysz  
kto i wiele winien. Ogółem należymy nam 294 fr.  
Jeżeli Dzwirza rozwiśnie się przed końcem kwartalu, to nie-  
masz winy. Prenumeratorowie za kwartał bieżący obry-  
mali już dwa numery, posłaliśmy im następne, a i pi-  
ki niepowieści żeby więcej na Wschód nieprysyłać, a  
potem każdy będzie do 1go października odbierał gdzie  
rechce, gdzie chce sobie przysyłać, orzajmniej o tem  
administratorowi (franco). — Teraz wysyłać  
winni.

Kalinka i Kosiowski nastawiali na to żebyśmy pi-  
sat do Generata, więc mimo wstręt do myślenia  
jeżo tym interesem, napisatem prośbę aby wsparł  
nas swoją opieką i dał stosowne wskazania  
należymy.

Do Ciebie zaś mój drogi piśm prośbę najusilniej  
abyś zajął się tą sprawą. Inaczej lękam się o stracę  
pieniędzy, na któreśmy liczyli z pewnością.

Lepaiński mówił zawsze że rachunki dawnych Wia-  
domosi in 8<sup>to</sup> są zupełnie rozprokowane, a Maulde et  
Renou między Księgą o zapłaconym przysłało 600 fr.  
Bukiel pisał o tem i do Lepaińskiego i do Parnika.  
Żadnej odpowiedzi.

Lepaiński tak administrował kwartał Iry Wia-  
domosi in 4<sup>to</sup>, że z dochodów naszych IIgo i IIIgo kwar-  
talu musieliśmy zapłacić przysłało 250. fr.

Lepaiński



Lopaciński chwalił się zawsze że jest biegłym rachmistrzem, a rachunki zostawiał w takim ber tadze, że nie z nich dojść niemożna. Ciągle na dopominania się nasze o zaległości odbierany odpowiedzi z dowodami że rachowano P. Lopacińskiemu, a w jego rejestrach ani śladu.

P. Lopaciński przystał Katinie nauczyńskiemu rozprawy jak dziennik materij redagował, ale o adestamni pieniędzy nie myśli.

Czy je rebrat? — to trzeba od niego odebrać. Czy nie rebrat? — to trzeba od prenumeratorów prodkować.

Ale jak? — to już ja tu tego wiedzieć niemożę.

Pomyśl o sposobie, a spodziwam się że Jenerał swa-ja powaga przytęży się do wzmocnienia wtady wykonawcy — Pótko nagli, ledwo mam czas uci-śnić Cibie serdecznie —

Twój F. Wroblewski.

G. Luan d'Orléans.



704

Lista prenumeratorów przystana na ręce P. Kaliniki,  
podług której regularnie wystanych było na Wschód  
ex. 48 Wiadomości Polskich.

Winiem za kwartaty fr.	Winiem za kwartaty fr.
	Do przeniesienia . . . 150
1 Młodecki kapitan I, II, III IV 12	25 Łazski porucznik . . . III IV 6
2 Dąbrowski major . . . " " 6	26 Cholewiński " . . . " " 6
3 Waligórski major . . . " " 6	27 Piwowarski " . . . " " 6
4 Wieruski " . . . " " 6	28 Maraczewski " . . . " " 6
5 Dobrowolski podpułk. . . " " 6	29 Migurski " . . . " " 6
6 Jarosiniński major . . . " " 6	30 Benick " . . . " " 6
7 Ks. Ławrynowicz kapelan " " 6	31 Cethowski " . . . " " 6
8 Jagmin Ad. major . . . " " 6	32 Karcki " . . . " " 6
9 Pozniak kapitan . . . " " 6	33 Kwieciński " . . . " " 6
10 Milewski " . . . " " 6	34 Krasiniński " . . . " " 6
11 Biathowski " . . . " " 6	35 Konarszewski " . . . " " 6
12 Grotowski " . . . " " 6	36 Michniewicz podpód. " " 6
13 Peptowski " . . . " " 6	37 Łopaciński " . . . " " 6
14 Baranowski " . . . " " 6	38 Bohdanowicz " . . . " " 6
15 Wyganowski " . . . " " 6	39 Laborski " . . . " " 6
16 Waszkiewicz " . . . " " 6	40 Wołki " . . . " " 6
17 Pachotkiewicz " . . . " " 6	41 Nicewicz " . . . " " 6
18 Magnuski " . . . " " 6	42 Stankiewicz " . . . " " 6
19 Peszynski " . . . " " 6	43 Schmidt " . . . " " 6
20 Stawianski " . . . " " 6	44 Kontrymowicz " . . . " " 6
21 Englerst " . . . " " 6	45 Szerepaniski " . . . " " 6
22 Gomin porucznik " . . . " " 6	46 Woyciechski Dr. med. " " 6
23 Czerniewski " . . . " " 6	47 Włoszczyński Dr. " " 6
24 Jaworski " . . . " " 6	48 Malankiewicz podof. " " 6
Do przeniesienia f. 150	Razem f. . . 294.







odrzucił  
18<sup>o</sup> W. 1856.  
1856.

W. Paryż, 23 sierpnia 1856.

405

Do szanownego Leonardzie.

Dziękuję Ci za przystany materiał do  
artykułu historycznego, w którym bitwa war-  
niańska ma być środkowym punktem  
poгляdu. Ale ponieważ idzie tu nie o roz-  
prawę akademicką, ale o artykuł Dziennika  
mającego szczerze kolumny i główny  
obowiązek zajmowania się zadaniami  
terazniejszości, historyczne uwagi i rzu-  
ty okad na przeszłość naszą potrzeba  
koniecznie przycisnąć jeżeli nie do  
zagadnień, to przynajmniej do wypad-  
ków czyli zdarzeń obecnych. Byłaby  
wyborna sposobność sięgnąć w głąb  
dziesięć, opowiadając np. całą sprawę  
wniesienia teraz pomnika pod Warszawą.  
Lecz o tym zrobitem parę wzmianek,  
na jakie mi wystarczyło z waszych do-  
ręczych doniesień. Obiecywałem opisanie  
dokładne, nawet z rysunkiem który  
miałem gdzieś i kiedyś w ilustracji u-  
żyć. Niestety napróżno adyktai mnie  
do ilustracji, a nie obdaruje opisem pol-  
skim rzecy głównie Polskiej i Polaków ob-  
chodzącej. Wtedy byłoby gdyby pismo jed-  
ne teraz na emigracji i mające zwizek  
z Dziwizyą bezpośredni, piśmne dzieło tej  
Dziwizy opowiadało byłoby wedle jednego  
z piśm cudzoziemskich; powtóre, wy-  
zdrabiałby się korywda i Dziwizy i naszej  
potemności narodowej, gdyby fakt ten co-  
stat



zostat bez należytego zapisania i opisa-  
nia na kartkach, które są kroniką współ-  
czesną i będą z czasem jedynym mate-  
ryałem do dzieł w przyszłości. Muszę  
ponowić wymówkę za niedokładność kor-  
respondencji, a zwracam ją szczególnie  
do Ciebie, bo ty jesteś szczególnie czo-  
wikiem który masz wartość podobną  
rzeczy i we wszystkim lubisz dokład-  
ność. - Wam tam na miejscu widzę  
co i jak się dzieje, zdaje się że i nam  
tak łatwo wyrokować pomału z kilku na-  
pomnień i pobieżnych słów, a nawet  
zapominać że w lat kilka, kilkanaście  
te szczegóły dziś lekkowarne, staną się  
bardzo potrzebne, kiedy już trudno  
będzie znaleźć kogo aby je opowiedział.  
Bądźcie takami więc postaraj się o dokładny  
opis kopca pod Warną jak jest i jak  
był robiony: kiedy powstał, kiedy skoń-  
czony, wielu ludzi pracowało, kto by-  
ł ci ludźmi i t.d. ? Daty i cyfry które  
zwykle obecni pomijają, są drogą rzeczą  
dla późniejszych. Opisanie okolicy, skła-  
danie krajotwórcy, które patrzącemu na  
miejscu zdaje się niepotrzebnem, wiele  
jest przysługą dla oddalonych. Nie roz-  
szerzam się więcej, bo niewiem czy i to  
nie daremne. - Proszę Cię o dokładny  
szy opis kamienia na grobie Putashki-  
go, nie mi nieodpowiadasz. - Proszę  
Ciebie listownie, a Kossitowskiego ustnie,  
o donoszeniu



donoszenie nam wera i' dobtadnie,  
prostym, kronikarskim, albo lepiej je-  
szcze sztopskim sposobem o wszelkich  
zachodzących u was ważniejszych wy-  
padkach, a i te prośby zostaty ber  
skutku. O to Dzwirzga rozwiązała, a  
jak się to odbywało kolejno rzecz po  
rządku, gdzie i wielu oficerów lub rot-  
mistrzów udato się, co jest, co z nimi  
być może — nie niewiemy. Ty zgata  
o tem nie napisates, a z listu Kosi-  
towskiego do Kalinki, tenby się byłby  
dowiedział czego, żeby pierwszy pa-  
trat na wyrostku wtasmeni ocyma.  
Taki niedostatek wiadomości bardzo  
nas trapi, bo przecier dziennik po-  
winien dać o tem niewątne donie-  
szenie. To nagliżre, niż pogląd hi-  
storsyczny na przeszłość przeszło czer-  
ma wiskami przywołana.

Jeszcze jedno uskarżenie się, mój  
Leonardzie; nie gniewaj się, bo przyjań-  
skie. Zostawiając nas ber wiadomości do-  
starcenych i wproze dożytych, brzy-  
kowałisze nasze uchybienie, które wysto-  
kroć i z braku tych wiadomości proko-  
dity, a nigdy nie wzięłisze do serca  
żywnotnego interesu naszego biednego  
dziennika. — Postatem ci listę prenu-  
meratorów, a prier tego som napisat,  
wystrytem catar rzecz Kosiłowskiemu  
i' zobowiązan



zobowiązaniem go do poparcia exekucji  
należących zaletowi — Co z tego? Jemu-  
rat napisat byłko, że dat stosowne  
rozkazy, Kossitowski ani wspomina  
o tem, a by nakoniec latkoniemie do-  
nosisz Kalince, że masz tam dla nas  
115 frankow. Dlaczego 115, kiedy nam  
należy się całych 294? — Niewiedzę powo-  
duje się, który z nich z prenumerato-  
rów miał prawo do niereceptowania,  
albo mógł wyznaczyć się niedostatkami  
do uiszczenia się z tak szereptego długu,  
przy odebraniu żołdu i gratyfikacji.

Kto tam miał polecenie dopisnować  
tego do Generata, i jakże spełnić — nie  
wiem; ale to pewna, że jeśli zdano się  
na dyskretyj P. Łopacińskiego, to dla  
nas nie dobrego być niemożło. Czy sprawa  
dono się P. Łopaciński od wyrzutek  
nie do podbierat? Ciemno nam przy-  
mnie niedoniesiono, czy mamy jeszcze  
dziwnik na wschod przystać, lub być  
co optacili a wyjechać, do kogo adresować

Sturży Papińskiego odpowiedział mi,  
że nie mam do przywierzenia dla  
mnie wiadomo —

Sciskam cię serdecznie, twój zawsze  
szczerze stawiący przyjaciel.

6, Quai d'Orléans. <sup>22</sup> Wrotański



Sobota, 20 lutego.

707

Dziękuję za wiadomość od Jeśmiana.  
Do przyszłej soboty mamy czas - Godzinę obieć  
sobie, powiedz mi, i oznajm Jeśmianowi:-

Ale czemu miś dręczy, kochany Leonardie?  
Czemu listuś nie masz nademną? - Miesiące  
już jak ciekam mularza, i codzień cierpię.

Budź miś rano i wieczor, a w dzień przes-  
kaczaję pracować. Czyż ich przeklinać,  
i niekiedy (wyznać to muszę) ciebie razem  
z nimi. Dlaczego mnie na grzech narzekasz?

Zmityj się, mój kochany Leonardie, uwierz  
temu że mi wielka przykrość i szkoda  
sprawiasz, a wzruszywszy swoje zatwardia-  
te serce, przygotuj cempel przed mularza.

Daj mi stóska odpowiedzi, kiedy ten po-  
rządany dzień nastąpi -

Twój

EWrotnowski -





708



Dear Sir,  
I have the honor to  
acknowledge the receipt  
of your letter of the 10th  
inst. and in reply to  
inform you that the same  
has been forwarded to  
the proper authorities  
for their consideration.  
I am, Sir, very respectfully,  
Your obedient servant,  
J. M. Smith

804  
Monsieur

Leonard

NIEDZWIECKI

C, Quai d'Orléans.